

# Przyszłość Gruzji – rewolucja czy ewolucja?

12 kwietnia 2009

Centrum stolicy kolejny dzień jest sparaliżowane przez demonstracje opozycji, która wezwała do społecznego nieposłuszeństwa cały naród. Kim są przeciwnicy Saakaszwilego? Co przyniosą Gruzji kolejne manifestacje?

Trwające od grudnia 2008r. negocjacje zaowocowały utworzeniem koalicji partii, które mają dwa wspólne cele: obalić obecnego prezydenta Micheila Saakaszwilego oraz doprowadzić do świetności Gruzji po jego rządach. Opozycja nie przedstawia pełnego sposobu realizacji wskazanych zadań, jakie przed sobą stawia. Od 9 kwietnia realizowany jest pierwszy punkt – poprzez protesty oraz przemarsze głównymi ulicami Tbilisi – ku niezadowoleniu części mieszkańców stolicy. Większość autobusów zmieniła trasy, ścisłe centrum miasta stało się nieprzejezdne, szczególnie ok. 18:00 lokalnego czasu, kiedy kilkutysięczne grupy przechodziły pod telewizję oraz siedzibę prezydenta spod budynku parlamentu. Postawione początkowo ultimatum prezydentowi (w ciągu 24 godzin miał złożyć dymisję, inaczej opozycja będzie kontynuować protesty) spotkało się z możliwą do przewidzenia odmową. W zamian władza zaproponowała rozmowy dotyczące walki ze skutkami kryzysu. Wypowiedzi poszczególnych polityków przeciwnych Saakaszwilemu pokazują brak wspólnego stanowiska odnośnie negocjacji z prezydentem, sposobu przeprowadzania reform oraz poprawy sytuacji w kraju.

Część, z Iraklim Alasanią (lider Sojuszu dla Gruzji) oraz Lewanem Gaczecziladze (wcześniejszy kandydat Zjednoczonej Opozycji na prezydenta) zapowiedziała gotowość uczestnictwa w rozmowach pod warunkiem, że zostaną transmitowane na żywo przez publiczną telewizję oraz będą w nich uczestniczyć osoby zaufania publicznego (nie sprecyzowano, o kogo chodzi). Nie ma jeszcze wspólnego stanowiska władzy w tej sprawie. Wydaje się

jednak prawdopodobnym, że otoczenie prezydenta Saakaszwilego zgodzi się na proponowane warunki. Drugiego dnia demonstracji (10.04) doszło do spotkania opozycji z ambasadorem Unii Europejskiej Peterem Semneby, który zapowiedział, że może podjąć się mediacji. Przypuszczalnie do rozmów w podobnym charakterze zostanie zaproszony Ombudsman Gruzji Sozar Subari oraz przedstawiciel Kościoła Gruzińskiego. Już dzień przed planowanymi demonstracjami (8.04) Katolikos Ilia II wezwał władzę, opozycję oraz policję i wojsko do zachowania spokoju. Przesłanie nie zostało nadane przez publiczną telewizję, co spotkało się z burzeniem opozycji. Druga grupa przeciwników Saakaszwilego (w tym m.in. Salome Zurabiszwili oraz Ruch 7 listopada) albo negatywnie odniosła się do samego pomysłu spotkania albo zapowiedziała, że będzie ono dotyczyło jedynie żądania ustąpienia prezydenta. Takie stanowisko jest zgodne z opinią części demonstrantów, którzy „wybuczeli” Alasanię informującego ze sceny o planach rozmów.

Trudnym do oszacowania wydaje się, ilu demonstrantów popiera poszczególne grupy polityków. Istotnym jednak pozostaje fakt, że uczestnicy manifestacji nie reprezentują większości społeczeństwa, lecz jedynie fragment wyborców, którzy uważają taką formę wyrażenia niezadowolenia za właściwą. Znacząca część obywateli, szczególnie w Tbilisi, chociaż sceptycznie odnosi się do pięciu lat prezydentury Saakaszwilego, w podobny sposób podchodzi do działań pozaparlamentarnej opozycji, uważając, że kolejne demonstracje nie wpłyną pozytywnie na proces budowy silnego, demokratycznego państwa. To oni powinni stanowić potencjalny elektorat dla przeciwników Ruchu Narodowego, mającego konstytucyjną większość w legislaturze. O fakcie, że część partii politycznych uświadamia sobie powyżej przedstawione nastroje społeczne świadczą m.in. kierowane ze sceny apele polityków o zachowanie spokoju podczas mitingów i marszy oraz współpraca z gruzińskimi organizacjami pozarządowymi oraz Ombudsmanem na rzecz monitorowania przebiegu protestów. Dodatkowo, przed każdą maszerującą kolumną idą rzędy osób pilnujących bezpieczeństwa (ubranych w

czerwone kamizelki z napisem mszwidobit – zachowajcie spokój) oraz jedzie samochód z zamontowanymi na dachu głośnikami, przez które prowadzący pochody nawołują do zachowania porządku. Przykładem może być wystosowany w piątek (10.04) podczas przejścia z placu przed parlamentem do budynku telewizji apel, by nie chodzić po klombach, „ponieważ każdy z nas kocha swoje miasto i nie chce go niszczyć”. Co więcej, w odróżnieniu od nocy z czwartku na piątek (9/10.04), kiedy był zorganizowany specjalny koncert, kolejnego wieczoru opozycjoniści poprosili zebranych (w większości młode osoby) przed parlamentem o pokojowe rozejście się do domów i powrót o godz. 15:00 następnego dnia. W sobotę jednak można zauważyć zdecydowany spadek frekwencji – minimum o połowę – w porównaniu ze stanem z czwartku.

W zależności od tego, ile osób będzie obecnych podczas kolejnych demonstracji, ich długość można szacować na kilka lub kilkanaście dni, z wyłączeniem niedzieli (12.04) z uwagi na jej religijny charakter – Niedziela Palmowa. Istotnym jest fakt, że pogoda w Tbilisi pozostaje zmienna (jest wietrznie, chłodniej oraz zapowiadają opady deszczu), co może mieć także negatywny wpływ na frekwencję. Co więcej, w piątek, 17 kwietnia, rozpoczynają się tradycyjne przygotowania do Wielkanocy, trwającej przez kolejne cztery dni. Oczywiście istnieje szansa, że w kolejnych tygodniach manifestacje zostaną wznowione, jednak nie będą się cieszyły już takim zainteresowaniem społecznym, jak przez pierwsze 2 dni.

Zastanawia jednak przyszłość takiej strategii przeprowadzenia zmian w kraju. Brak poparcia społecznego pozwalającego przeprowadzić kolejną „aksamitną rewolucję” powinien skłaniać polityków do zreformowania swoich planów na rzecz merytorycznej debaty dotyczącej zmian systemowych, w tym m.in. prawa wyborczego czy kompetencji poszczególnych instytucji w państwie (np. zmniejszenie uprawnień prezydenta na rzecz parlamentu). Wydaje się, że Gruzini są zmęczeni kolejnym zaczynaniem „od zera”, jak to miało miejsce na początku lat

90-tych oraz w 2003r. oraz przede wszystkim dążą do stabilizacji i ewolucji w kierunku silnego państwa oraz demokracji. Z tego powodu bardziej racjonalnym wydaje się podjęcie otwartych rozmów z władzą na temat niezbędnych reform w kraju połączonych z negocjacjami z organizacjami międzynarodowymi (m.in. OBWE) oraz Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską, które w konsekwencji mogą doprowadzić do przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Zmiana prezydenta, bez przeprowadzonych zmian w gruzińskim systemie politycznym daje mniejszą szansę na faktyczną poprawę sytuacji w tym kraju.

Autor: Joanna Dziuba

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)